

Prof. zw. dr hab. Marek Maciejewski

Wrocław, 7 sierpnia 2016 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Zajączkowskiej-Drożdż pt.***Polityka Trzeciej Rzeszy wobec Żydów w Krakowie. Od dyskryminacji do eksterminacji (1939-1943), ss. 338***

Już kilkakrotnie miałem okazję i przyjemność z uznaniem wyrażać się o osiągnięciach współczesnych badaczy krakowskich w dziedzinie badań nad autorytaryzmem, totalitaryzmem i holokaustem. Przez wiele ostatnich lat skupiali się oni, zwłaszcza młodszy adepci nauki, wokół nieodżałowanej pamięci profesora Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza. To w znacznej mierze jego zasługą było stworzenie na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego prężnego ośrodka naukowego zajmującego się ową niezmiernie ważną problematyką. Do niemałego grona uczniów przedwcześnie zmarłego Profesora zaliczała się m. in. mgr Agnieszka Zajączkowska-Drożdż. Prof. Kozubowi-Ciembroniewiczowi nie dane było jednak doczekać ukończenia Jej rozprawy doktorskiej. W tej sytuacji funkcję promotora owej dysertacji przejęła Pani prof. Małgorzata Kiwior-Filo, a promotora pomocniczego – Pani dr Edyta Gawron. W mojej opinii obie uczone poprowadziły mgr Zajączkowską-Drożdż we właściwym, dobrze przemyślanym kierunku naukowym. Wskutek tego Doktorantka powiększyła grono krakowskich badaczy zajmujących się bliską prof. Kozubowi-Ciembroniewiczowi problematyką naukową, kontynuując i rozwijając jego zainteresowania totalitaryzmem i holokaustem. Każdy kto zna rozprawy Profesora, wie, że choć koncentrował się on przede wszystkim na badaniach włoskiego faszyzmu, w czym zapewne był jednym z najlepszych specjalistów w Polsce - to jednak nie stronił od podejmowania innych tematów, w tym zagadnień dotyczących nazizmu. W każdym razie jeszcze długo krakowskie osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie będą głównie wiązały się właśnie z osobą Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza.

Już choćby z tego względu dobrze się stało, że mgr Agnieszka Zajączkowska-Drożdż podjęła się opracowania właśnie polityki władz Trzeciej Rzeszy wobec ludności żydowskiej w Krakowie podczas II wojny światowej. Wybór takiego tematu rozprawy doktorskiej należy uznać za w pełni trafny i uzasadniony. Nie tylko dlatego, że jak słusznie zauważyła mgr Zajączkowska-Drożdż, wciąż nie ma (co może dziwić) jego monograficznego,

kompleksowego ujęcia w polskiej i obcej literaturze naukowej. Również z tego powodu, że Jej dysertacja dotyczy sytuacji Żydów właśnie w Krakowie, czyli w mieście, w którym od kilkunastu lat prowadzone są intensywne i owocne badania nad zagładą tej społeczności dokonaną ze szczególną premedytacją i okrucieństwem przez nazistowskie Niemcy. Wreszcie warto podkreślić celowość, a nawet swego rodzaju powinność naukowego opracowania lokalnych dziejów – swojego miasta czy regionu, tak tych dawniejszych, jak i bardziej współczesnych. Zrozumiałe więc, że w Krakowie od dawna bada się historię tego miasta i jego okolic, choć oczywiście nie tylko to, a np. we Wrocławiu – jego czeskie, niemieckie czy polskie dzieje. Wszystko to potwierdza moją opinię o zasadności wyboru przez mgr Zajązkowską-Drożdż tematu swojej rozprawy doktorskiej. Za trafny należy także uznać sam jej tytuł wraz z uściślającym go podtytułem. Żadnych wątpliwości nie budzą również przyjęte przez Doktorantkę cezury czasowe: od wybuchu II wojny światowej do likwidacji getta w Krakowie w 1943 r. Generalnie poprawny, choć mało finezyjny i nie zawsze w pełni precyzyjny (zwłaszcza w wywodach dotyczących kwestii prawnych) jest język narracji. Nie znaczy to jednak braku jakichkolwiek innych mankamentów czy kwestii dyskusyjnych w tej dysertacji, o czym będzie jeszcze mowa.

Pozostając jeszcze przy ogólnych kwestiach odnoszących się do recenzowanej pracy doktorskiej: zasadniczo za właściwy dla jej tematyki uważam układ wewnętrzny rozprawy. Jak twierdzi we wstępie do swojej pracy Doktorantka, konstrukcja dysertacji została oparta na kryterium chronologicznym. Sądzę jednak, że nie tylko ono zostało w niej przyjęte, ale także zastosowano kryterium przedmiotowe (problemowe), choć rzeczywiście w ujęciu temporalnym. I tak licząc siedem rozdziałów wraz z obszernymi aneksami – ale dlaczego tylko w języku polskim, a nie również niemieckim? - rozprawę doktorską otwiera fragment dotyczący statusu prawnego Żydów w Trzeciej Rzeszy ze szczególnym uwzględnieniem ich położenia prawnego w okupowanej Polsce podczas II wojny światowej, a zamyka fragment o konspiracji i ruchu oporu w getcie krakowskim. O ile pierwszy rozdział odnosi się do zagadnień raczej ogólnych i w zasadzie ma charakter wprowadzający do tematu dysertacji, o tyle ostatni rozdział omawia kwestie już wyraźnie szczegółowe o raczej „lokalnym” zasięgu. Między tymi rozdziałami mieszczą się pozostałe rozdziały, które w kolejności odnoszą się do: polityki przesiedleń Żydów, pracy przymusowej tej ludności, krakowskiego Judenratu, getta w Krakowie i deportacji do obozów zagłady. Każdy z rozdziałów kończy się zwięzłym podsumowaniem jego zawartości, co być może zaważyło na tym, że zakończenie całej

dysertacji jest raczej lakoniczne, a przydałoby się szersze podsumowanie. Bynajmniej nie zmienia to mojej oceny, że w spójny logicznie ciąg układają się w rozprawie doktorskiej poszczególne etapy i elementy składowe niemieckiej polityki wobec Żydów w dawnej stolicy Polski, będącej w omawianym przez Doktorantkę okresie siedzibą władz Generalnego Gubernatorstwa i z tego względu niejako „wzorcowym” miastem dla innych obszarów Rzeczypospolitej okupowanych przez Trzecią Rzeszę. Wydaje się, że mgr Zajączkowska-Drożdż nie w pełni doceniła znaczenie tego faktu, choć wskazała na niego, a niekiedy starała się nawet go wyeksponować. Niewątpliwie miał on istotny wpływ na politykę władz niemieckich nie tylko zresztą wobec miejscowych Żydów, ale także wobec ludności polskiej. W związku z tym nieodparcie nasuwa się pytanie: czym odznaczała się i wyróżniała polityka niemieckiego okupanta w Krakowie w porównaniu z prowadzoną przez niego polityką na ziemiach polskich poza Generalną Gubernią, nie mówiąc już o innych okupowanych przez Rzeszę obszarach Europy? W literaturze naukowej zostało już zasadnie wykazane, że owa polityka była na terenie Polski znacznie bardziej restrykcyjna i bezwzględna niż np. we Francji, Belgii, Holandii czy Danii. Aż się prosi, by Doktorantka pokusiła się w swej rozprawie przynajmniej o zwięzłą charakterystykę tego problemu, zwłaszcza że zapowiedziała w niej stosowanie metody komparatystycznej, o czym poniżej. Dzięki temu mogłaby jednoznacznie ukazać to, co w tym zakresie świadczyło o *differentia specifica* wojennego Krakowa, choćby na tle ówczesnej Warszawy czy Łodzi, żeby pozostać tylko w kręgu polityki stosowanej na okupowanych obszarach Polski.

W tej części recenzji odniosę się jeszcze do przyjętych metod badawczych. Jest nią w niewątpliwie metoda deskryptywna, a konkretnie historyczno-opisowa. Nie jestem jednak do końca przekonany, że również metoda komparatystyczna, jak twierdzi Doktorantka. Stosownych porównań w tej rozprawie, świadczących o „horyzontalnym” ujęciu rzeczonyj problematyki, jest bowiem niewiele, a uogólnień pewnych prawidłowości także nie za dużo. Dochodzę do wniosku, że mgr Zajączkowska-Drożdż zasadniczo ograniczyła się do niemal hermetycznej prezentacji polityki niemieckiej wobec Żydów w Krakowie, niemal w ogóle nie wychodząc poza ową problematykę. Nie jest to jednak z mojej strony ewidentny zarzut. Chcę w ten sposób wskazać, że mogła szerzej potraktować tematykę swej dysertacji. Pozostaje również do podniesienia kwestia pewnych rozbieżności w ujęciu charakteru celu badawczego. Według mgr Zajączkowskiej-Drożdż jej doktorat jest zarazem rozprawą historyczno-politologiczną oraz polityczno-prawną. Innymi słowy, zamierzała Ona przyjąć równocześnie

dwie opcje badawcze. Rzecz w tym, że ten ambitny zamiar nie został jednak w pełni zrealizowany. Choć omówione zostały i zamieszczone w obszernym aneksie (prawie sto stron tekstu) liczne akty normatywne, to jednak Doktorantce nie w pełni udało się wykładnia tych przepisów prawnych, wymagająca *notabene* odpowiedniego, czyli prawniczego przygotowania. W rezultacie powstała dysertacja przede wszystkim historyczno-politologiczna i częściowo socjologiczna, a w znacznie mniejszym stopniu opracowanie z zakresu prawa. A szkoda, bo kompetentna egzegeza aktów prawnych bardzo wzbogaciłaby merytoryczną warstwę tego opracowania. Można by było na jej podstawie wydobyć szereg prawidłowości dotyczących m. in. sposobu tworzenia okupacyjnego prawa oraz jego stosowania, a także celów owych regulacji normatywnych, co wiąże się z kwestią legalności podejmowanych działań wobec Żydów. Jak wiadomo, prawodawstwo niemieckie w latach 1933-1945, a zatem nie tylko podczas II wojny światowej i nie tylko na obszarach okupowanych przez Trzecią Rzeszę, zasadniczo odbiegało od kanonów pozytywizmu i normatywizmu prawniczego, opierając się na typowo totalitarnych założeniach, m. in. na zasadzie prymatu decyzji politycznej nad porządkiem prawnym i niczym nieskrępowanej woli Führera, czyli przede wszystkim samego Adolfa Hitlera. Warto przypomnieć, że przez władze nazistowskie odrzucana była formuła *lex retro non agit* i inne, ważne zasady państwa prawa. Zamiast nich odwoływano się do „prawnego poczucia” niemieckiej wspólnoty narodowej (Volksgemeinschaft). Oczywiście nie oczekiwałbym od Doktorantki jakiś szczegółowych rozważań na ten temat, które wykraczałyby poza obszar Jej badań naukowych, ale przynajmniej umiejętnego wykorzystania wiedzy o specyfice hitlerowskiego prawa w ogóle do analizy regulacji normatywnych w odniesieniu do krakowskich Żydów.

Co się tyczy wykorzystania źródeł i literatury naukowej: generalnie należy ocenić tę stronę dysertacji mgr Zajączkowskiej-Drożdż ocenić pozytywnie. Doktorantka spożytkowała materiały przechowywane w pięciu archiwach, a mianowicie w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie oraz w Bundesarchiv w Berlinie Lichterfelde. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w pełnym zakresie wykorzystane zostały wymienione źródła archiwalne. Sądzę jednak, że szerzej należało spożytkować dokumenty znajdujące się w Bundesarchiv. Szkoda, że mgr Zajączkowska-Drożdż nie sięgnęła do zbiorów archiwalnych Institut für Zeitgeschichte w Monachium, od lat specjalizującego się w

badaniach nad nazizmem, antysemityzmem i holokaustem. Z autopsji wiem, że znalazłaby Ona w tej placówce naukowej sporo interesujących materiałów źródłowych, może bezpośrednio nie dotyczących sytuacji Żydów w Krakowie podczas II wojny światowej, ale na pewno zagadnień pośrednio związanych z ową problematyką. Swymi badania Doktorantka objęła również niektóre źródła drukowane, tj. przede wszystkim prasę ukazującą się w Krakowie w omawianym przez Nią okresie. Rozważania o polityce wobec Żydów w stolicy Generalnego Gubernatorstwa oparła także na kilkunastu wydawnictwach źródłowych. Jako dość rozległy należy uznać zakres wykorzystanej literatury naukowej. Dominują wśród tych opracowań przede wszystkim publikacje polskich autorów, co wydaje się zrozumiałe ze względu na temat dysertacji. Zabrakło jednak w tym zestawie ważnej monografii Franciszka Połomskiego na temat ustawodawstwa rasistowskiego Trzeciej Rzeszy (1970). A przecież polityka władz Generalnego Gubernatorstwa wobec Żydów w Krakowie była rezultatem w ogóle polityki rasistowskiej i zarazem antysemitowskiej Trzeciej Rzeszy. Jak wiadomo nie tylko z książki Połomskiego, jej założenia znajdowały już od 1933 r. sukcesywnie wyraz w prawodawstwie niemieckim. Pozostając jeszcze przy kwestii bazy literaturowej recenzowanego doktoratu: jego Autorka powinna szerzej wykorzystać – zwłaszcza w wywodach dotyczących spraw bardziej ogólnych, a nie samych Żydów w Krakowie pod niemiecką okupacją – literaturę obcojęzyczną. Co prawda mgr Zajączkowska-Drożdż wyraźnie wskazuje, że jest świadoma istnienia licznych zagranicznych opracowań na ten temat, stwierdzając równocześnie, iż nie zamierza powtarzać przyjętych w nich ustaleń. W moim przekonaniu nie powinno to jednak zupełnie zwalniać Doktorantki z obowiązku częstszego sięgnięcia do tych publikacji. Dotyczy to szczególnie wywodów zawartych w rozdziale pierwszym doktoratu, w którym omówione zostały – przypomnę – przesłanki i założenia polityki władz Trzeciej Rzeszy wobec Żydów. W tym fragmencie dysertacji należało mocniej uwypuklić *continuum* owej polityki nie tylko od samego początku istnienia państwa nazistowskiego po okres wojny światowej, ale jeszcze wcześniej, gdy w głowach Hitlera i jego współtowarzyszy leżały się antysemitowskie i rasistowskie pomysły stworzenia wielkiej Rzeszy.

Po przedstawieniu opinii i uwag dotyczących celów naukowych Doktorantki, konstrukcji Jej rozprawy, przyjętych metod badawczych oraz bazy źródłowej i literaturowej dysertacji pora przejść do zwięzłego omówienia zawartych w niej głównych tez i wniosków. Już w tym miejscu pragnę stwierdzić, że przytłaczającą większość z nich uważam za trafne i

przekonujące, choć niekoniecznie wyczerpujące prezentowaną tematykę. I tak za uzasadnione należy uznać twierdzenie mgr Zajączkowskiej-Drożdż, że implementacja przepisów prawnych wydanych przez władze nazistowskie przed wybuchem II wojny światowej i wymierzonych w Żydów odbywała się na okupowanych obszarach Polski stopniowo i z pewnymi modyfikacjami, które uwzględniały lokalne odmienności. Jedną z nich stanowiła pokaźna liczba żydowskich mieszkańców tych terytoriów – znacznie większa niż w Niemczech do 1939 r. Stąd wynikały rozmaite obostrzenia w postępowaniu wobec niej w porównaniu z polityką stosowaną przez władze Trzeciej Rzeszy w samych Niemczech. Należy zgodzić się z Doktorantką, że antyżydowskie prawodawstwo w Generalnym Gubernatorstwie okazało się jeszcze bardziej restrykcyjne, a nawet okrutne od regulacji normatywnych wdrażanych w Rzeszy przed wybuchem wojny. W rozdziale dotyczącym nazistowskiej polityki przesiedleń ludności żydowskiej za trafny należy uznać wniosek mgr Zajączkowskiej-Drożdż, że nie udało się nią w pełni zrealizować, mimo ambitnych planów w tej dziedzinie Hansa Franka. Co więcej: działania władz okupacyjnych w Krakowie nierzadko miały jedynie doraźny, a nawet nieprzemyślany charakter, co świadczyło o podejmowaniu prowizorycznych rozwiązań. Tego wyrazem były – jak trafnie opisała to Doktorantka – wielokrotne przesiedlenia Żydów z miejsca na miejsce. Brak konsekwentnej polityki wobec Żydów uwidocznił się również w kwestii wykorzystania tej ludności do przymusowej pracy na rzecz niemieckiego okupanta. Mgr Zajączkowska-Drożdż wykazała w dotyczącym tych zagadnień rozdziale trzecim, że władze Generalnego Gubernatorstwa dopiero z czasem zaczęły doceniać znaczenie tej pracy dla potrzeb Rzeszy, posługując się w tym zakresie m. in. Judenratami.

W wywodach (rozdział IV) o celach, strukturze i działalności tych urzędów zostały także zawarte na ogół przekonujące tezy i wnioski badawcze. Miałbym jednak do Doktorantki pytanie, czym na tle innych Judenratów wyróżniał się ten krakowski? Czy można wskazać na jakieś jego specyficzne cechy? Funkcjonował bowiem tuż „pod okiem” władz Generalnego Gubernatorstwa. W jakim w związku z tym stopniu realizował zalecenia i wytyczne Franka i jego urzędników? Z tych samych względów nasuwa się również pytanie o specyfikę w odniesieniu do krakowskiego getta. Czy wszędzie na okupowanych obszarach Polski getta funkcjonowały tak samo? O ile mi wiadomo, mimo znacznego ujednoczenia w tej dziedzinie występowały jednak pewne różnice, choć oczywiście wszędzie chodziło o to, by ostatecznie wyeliminować Żydów z życia publicznego. Z dość lakonicznego podsumowania przez

Doktorantkę rozważań o tym miejscu odosobnienia dla Żydów w zasadzie niczego nie dowiadujemy się na ten temat. Dość pobieżne są także wnioski płynące z lektury kolejnego rozdziału – na temat deportacji Żydów krakowskich do obozów zagłady. Zapewne ma rację Doktoranta, że wywózki tej ludności stanowiły uwięczenie polityki Trzeciej Rzeszy zmierzającej do fizycznej eksterminacji Żydów jako nacji. Mgr Zajączkowska-Drożdż nie powinna się jedna ograniczać się przy omawianiu tej kwestii – podobnie jak wcześniej wskazanych wątków badawczych – w zasadzie jedynie do samej faktografii. Jej dysertacja zyskałaby merytorycznie, gdyby pokusiła się o wskazanie ogólnych prawidłowości, o czym już pisałem we wcześniejszym fragmencie tej recenzji. Wtedy rzeczywiście zasługiwałaby ona na miano rozprawy komparatystycznej. Żeby jednak nie odnieść wrażenia, iż jestem nazbyt krytycznie nastawiony do efektów pracy badawczej Doktorantki, chcę z uznaniem wyrazić się o treści ostatniego rozdziału Jej dysertacji. Jak już wzmiankowałem, dotyczy on form oporu ze strony Żydów krakowskich wobec polityki władz okupacyjnych. W opinii mgr Zajączkowskiej-Drożdż nie był on znaczny i w zasadzie nie miał żadnych poważnych osiągnięć. Czy zatem właściwe jest posłużenie się przez Doktorantkę słowem „ruch” w odniesieniu do tych skromnych przejawów antyniemieckiej aktywności garstki miejscowych Żydów? Mam w tej kwestii pewne wątpliwości. Pojęcie ruchu zakłada bowiem raczej masowy i zorganizowany udział w jakimś przedsięwzięciu, oparty na siatce powiązań między poszczególnymi uczestnikami.

W konkluzji recenzji pragnę stwierdzić, że rozprawa doktorska Pani mgr Agnieszki Zajączkowskiej-Drożdż pt. „Polityka Trzeciej Rzeszy wobec Żydów w Krakowie. Od dyskryminacji do eksterminacji 1939-1943”, spełnia – mimo wskazanych uwag i zastrzeżeń – wymogi stawiane w prawie tego rodzaju opracowaniom naukowym, wypełniając odnośną lukę w badaniach na ten temat i wnosząc wkład w rozwój nauki o polityce. W szczególności spełnia ona wymogi zawarte w art. 13 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65 z 2003 r. z późniejszymi zmianami). W związku z tym przedkładam Radzie Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego niniejszą recenzję wraz z wnioskiem o dopuszczenie mgr Zajączkowskiej-Drożdż do dalszych etapów postępowania zmierzającego do nadania stopnia naukowego doktora.

Małgorzata Maciejewska